Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

CZWARTEK

20. MAJA 1926.

NR. 114. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA. 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMNISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Treść numeru:

K. H. ROSTWOROWSKI: Rokosz Józefa Piłsudskiego (artykuł wstępny).
Zgromadzenie Narodowe 29 maja.
Odgłosy rokoszu.
O Zgromadzenie Narodowe poza Warszawą.
H. T.: „L'Ordre règne à Varsovie!".
Prasa — to doniosła broń w walce o prawo!
S. S.: O czem piszą inni?
Handel Polski z Sowietami znacznie osłabł (w Wiadomościach gospodarczych).

Rokosz Józefa Piłsudskiego.

Rokoszaninem był Juljusz Cezar, rokoszaninem był Napoleon i rokoszaninem był Mussolini. Każdy z tych mężów stanu przechodził przez swój Rubikon, każdy rzucał, albo gotów był rzucić swoje wojska przeciw wojskom rządowym i żaden z nich nie wahał się przed „kurzem krwi bratniej". Ale jednocześnie każdy wiedział, że w chwili rozpoczęcia wojny domowej trzeba wziąć całą odpowiedzialność na siebie, to znaczy, stać się albo „Ojcem Ojczyzny", albo „zbrodniarzem".

Ojcem Ojczyzny staje się rokoszanin tylko wówczas, gdy łamie **prawa złe w dobrej chwili**. To znaczy: Ojczyznę pożera anarchja. Oszalałe żywioły niszczą stan ekonomiczny kraju. Nieuczciwi prokonsulowie nabijają własne, a nie państwowe kabzy groszem wyciskanym z rujnowanych prowincji. Jak grzyby po deszczu, wyrastają wodzowie partyjni, po Marjuszach Sulle, a po Sullach Marjusze. Ale jednocześnie Państwo ma na tyle potęgi, że może wytrzymać próbę ogniową. Wówczas rokoszanin twórczy musi sobie postawić jeszcze dwa pytania: czy wojsko jego pójdzie **wyłącznie** za jego osobą, czy też **za hasłami socjalnemi**, których on, wódz, jest przedstawicielem, i czy wojsko rządowe jest **w dostatecznym rozkładzie, ażeby** uderzywszy w nie, uderzyć **nie w wojskową cnotę**, ale **w wojskowe próchno**. Po tym rachunku obywatelskiego sumienia twórczy rokoszanin musi zrobić plan natychmiastowego działania po zwycięstwie. **A więc**, musi być **negatywem** w stosunku do przedrokoszowego **pozytywu** i na odwrót. Co było białe musi uczynić czarnem, a co było czarne musi uczynić białem. Jeżeli armja rządowa była w rozkładzie, to bierze ją za łeb swoją armją. Jeżeli administracja państwowa pożerała dochody państwowe, to przeprowadza redukcję administracji, w razie konieczności pod swojemi bagnetami. Jeżeli warsztatom pracy grozi zniszczenie, to zapewnia im zbrojne bezpieczeństwo. Jednem słowem: nie waha się przed najboleśniejszą operacją, w razie oporu ze strony pacjenta operuje go gwałtem, ale **nigdy nie kaleczy zdrowego ciała**. Twórczy rokoszanin musi być **chirurgiem**, nie wolno mu być **rzeźnikiem**.

Jeżeli pod tym kątem rozpatrzymy wartość obecnego rokoszu, to uczynimy Józefa Piłsudskiego odpowiedzialnym nie za bunt, ale za **jakość** buntu. Przedewszystkiem postawimy sobie pytanie, czy państwo polskie stać na próbę ogniową wojny domowej? Sądzę, że nie. Skarb pusty, kredyt zniszczony, bezrobocie, granice zachodnie poważnie zagrożone, terror „ulicy" rozpętany. Na razie wystarcza. Na wojnę domową może ktoś dać pieniądze, oczywiście we własnym interesie. A kto? — Bardzo proste: albo Anglja za cenę wojny z Rosją, czyli za cenę ochronienia Anglji przed sowieckimi wpływami — albo też Rosja, za cenę bolszewickiej rewolucji. W pierwszym wypadku utracimy Śląsk i Pomorze w zamian za „wolne ręce na wschodzie" — utracimy polskie, bogate prowincje, a otrzymamy sporą dozę „sfederowanych" i obskubanych mniejszości narodowych, w drugim zaś wypadku otrzymamy mandat, dany Niemcom przez przerażoną (powiedzmy) tylko Anglję, który będzie brzmiał: zlikwidować Polskę.

Obym był fałszywym prorokiem!

Co się zaś dotyczy przymusowej operacji, mam wrażenie, że Józef Piłsudski operuje wyłącznie zdrowe ciało naszego społeczeństwa. Polskę zagwoździła Moraczewszczyzna. Polskę zabiła ordynacja wyborcza. Czy Piłsudski po zwycięstwie Moraczewszczyznę wytnie? Czy jego armja i przez niego uzbrojona ulica stanie przy nim, skoro (jak to zawsze bywa) dyktator Piłsudski będzie musiał zacząć od rozbrojenia i poskromienia tej ulicy? Czy dyktator Piłsudski będzie mógł spełnić nadzieje tych, którzy zatrzymywali pociągi i zmuszali burżujów do zdejmowania kapeluszy przed czerwonym sztandarem? A jeśli nie potrafi? To cóż wtedy? Zapytuję co wtedy?! — Zawód, gniew, rozpacz. — Z gniewu zrodzi się faszyzm, z rozpaczy komunizm i te dwie współczesne moce wezmą się w Polsce za bary. Przewidział to obecny rząd i postanowił obie moce w proch zetrzeć. Zamiar swój wykona, jeżeli program Polski socjalistycznej okaże się programem wykonalnym. Śmiem wątpić.

A teraz rzućmy oskarżenie. Legalizowanie zamachu stanu jest początkiem tragicznego końca. **Nie łamie się przysięgi na Konstytucję, ażeby po przelewie krwi przysięgać na tę samą Konstytucję.** Nie dzieli się wojska na dwa wrogie obozy, ażeby sięgnąć po tekę ministra wojny. Nie staje się na baczność przed „wolą narodu", skoro się przeciw niej wytoczyło armaty.

Jeżeli Józef Piłsudski doszedł do wniosku, że Sejm i z niego poczęty rząd gubi Ojczyznę, to powinien był rozpędzić Sejm na cztery wiatry. Jeżeli natomiast uznał nietykalność Sejmu za dogmat, to powinien był pamiętać, że prowadząc swoje pułki na Warszawę, wymierzył policzek narodowi.

Więc nie za rokosz, ale za skutki rokoszu odpowie Piłsudski przed historją.

K. H. Rostworowski.

Według nadeszłych do Warszawy wiadomości, koła polityczne francuskie są zwycięstwem rokoszu w Polsce w wysokim stopniu zaniepokojone. Zwołana została Komisja spraw zagranicznych Izby Deputowanych, na której sprawa rokoszu i skutki jej dla sojuszu polsko-francuskiego poddane być mają dyskusji. Wiara w Polskę uległa w Paryżu zachwianiu, czemu dajo wyraz otwarty prasa francuska.

Akcja pacyfikacyjna marsz. Trąmpczyńskiego.

Gen. Haller uznaje nowy stan rzeczy.

Poznań. (Tel. wł.). Marszałek Senatu Trąmpczyński przybył do Poznania w niedzielę wieczorem samochodem. Na wieść o jego przyjeździe, zebrały się pod Bazarem wielotysięczne tłumy. Wznoszono gromkie okrzyki: Niech żyje marszałek Trąmpczyński! Niech żyje praworządność!

Następnego dnia marsz. Trąmpczyński, oraz posłowie Zamorski (Z. L. N.) i Stroński (Ch. N.), rozpoczęli konferencje z politykami poznańskimi, **celem sprowadzenia walki z rokoszem na tory legalne. Usiłowania te zakończyły się zupełnym sukcesem.** Społeczeństwo Wielkopolski zachwiane kłamliwymi komunikatami (w rodzaju komunikatu gen. Burhardt-Bukackiego), w ufności do prawdziwości depesz nadchodzących z Warszawy, dało się uspokoić. W miarę rozszerzania się wiadomości o rezygnacji Prez. Wojciechowskiego, wszędzie zwyciężało przekonanie, że należy uznać zarówno zastępcę Prezydenta marsz. Rataja, jak powołanego przez niego premjera p. Bartla. Społeczeństwo wielkopolskie zdecydowane jest jednak **stoczyć legalną, ale nieubłaganą walkę o pełne zwycięstwo prawa.**

Wiadomość o marszu gen. Hallera, podana przez niektóre pisma śląskie (np. „Goniec śląski"), **była mylna.** Gen. Haller nie ma zamiaru walczyć samowolnie z rokoszanami. Nie jest jednak wykluczonem, że społeczeństwo wielkopolskie będzie się domagało zabezpieczenia Wielkopolski przed bandami, które według kursujących w Poznaniu fantastycznych pogłosek, zagrażają byłej dzielnicy pruskiej. Ludność domaga się też, by zabezpieczono odwrót i bezpieczeństwo pułkom poznańskim, stojącym w okolicy Warszawy, a zagrożonym przez bandy szumowin, którym udało się w czasie walk zagarnąć broń.

Prawda o działalności marszałka Trąmpczyńskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wobec ukazujących się fałszywych doniesień o roli marsz. Trąmpczyńskiego w Poznaniu, który jak wiadomo wyjechał w celach pacyfikacji, pos. Raczkowski (Z. L. N.), który we wtorek powrócił z Poznania, komunikuje autorytatywnie, że **marsz. Trąmpczyński istotnie podjął się misji pacyfikacji, która dotychczas nie została uwieńczona pomyślnym skutkiem. W wypadkach, jakie zaszły w Poznaniu, marsz. Trąmpczyński udziału nie bierze.**

Zgromadzenie Narodowe 29 maja?

Lewica przeciw zwołaniu Zgromadzenia Narodowego. — Konferencja u marsz. Rataja. — Gdzie odbędzie się Zgromadzenie Narodowe?

Warszawa. (Telef. wł.) Głównem zagadnieniem **jest zwołanie Zgromadzenia Narodowego.** W sferach politycznych sprawa ta jest szeroko omawiana. Rzecz rozstrzyga się na dwóch płaszczyznach, **po pierwsze: czy wogóle ma dojść do Zgromadzenia Narodowego,** po wtóre, jeżeli tak, **to w takim razie gdzie i kiedy.** Co do pierwszej kwestji, to lewica **bezwzględnie** przeciwstawia **się** zwołaniu Zgromadzenia Narodowego.

„Robotnik" ogłosił odezwę soc. komitetu okręgu warszaw., w której to odezwie domaga **się dyktatury i przeciwstawia się zwołaniu Zgromadzenia Narodowego.**

W tej sprawie marsz. Rataj prowadzi od poniedziałku rozmowy **z przedstawicielami rozmaitych stronnictw lewicowych.** W ciągu wtorku konferował kolejno z pos. **Dąbskim** (Stron. Chłop.), **Niedziałkowskim** (P. P. S.), **Poniatowskim** (Wyzwol.), wicemarsz. **Moraczewskim** i przedstawicielami żydów. Ogólną sensację wywołało zaproszenie po raz pierwszy do marszałka Sejmu, **pos. Warszawskiego,** przywódcy grupy komunistów.

Kwestji zwołania Zgromadzenia Narodowego poświęcona będzie **wieczorna Rada gabinetowa,** która odbędzie się w prywatnem mieszkaniu **marsz. Rataja i pod jego przewodnictwem.**

W kołach sejmowych słychać głosy, że Zgromadzenie **Narodowe miałoby się odbyć w sobotę dn. 29 maja.** Co do miejsca, waha się między **Warszawą a Krakowem, z przewagą na rzecz stolicy.**

Kandydaci na Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (Telef. wł.) Dotąd niewiadomo, czy p. **Piłsudski wysunie swą kandydaturę na** Prezydenta. czego domagają się stronnictwa lewicowe. **Mówi się także o kandydaturze p. Bartla i Rataja.** Jest jednak wielce nieprawdopodobnem, by Piastowcy uznali za wskazane wystąpić teraz z własną kandydaturą.

Wymienia się także kandydaturę p. Aleks. **Skrzyńskiego,** przyczem uchodzi za pewne poparcie dla tej kandydatury żydów i mniejszości narodowych. P. Skrzyński złożył jednak w ostatnich czasach tyle dowodów słabości wobec lewicy i dwuznacznego zachowania się, że kandydatura jego nie daje żadnych gwarancji niezłomnej obrony Konstytucji i autorytetu władzy na najwyższem stanowisku, przed spodziewanymi zamachami ze strony lewicy i p. Piłsudskiego.

Obrady posłów i senatorów „Piasta" w Krakowie.

Dnia 18 maja b. r. nad obecnem położeniem państwa, rozpoczęli w Krakowie obrady **posłowie i senatorowie P. S. L. „Piast".** Dotychczas narad nie ukończono. Zgłoszono w dyskusji kilka zasadniczych rezolucyj, które po ukończeniu debat będą **głosowane.**

Między innemi postanowiono wystosować do prezesa klubu, p. Witosa, następujące pismo hołdownicze:

Zważywszy, że Prezes Wincenty Witos dla ratowania praworządności w państwie uczynił wszystko, co było w Jego mocy, trwawszy na posterunku do ostatniego momentu — nie **wahając się nawet narażać swego życia dla dobra sprawy i Ojczyzny** — uchwalają zebrani posłowie i senatorowie „Piasta" w dn. 18 maja **1926 r.** w Krakowie, wyrazić Mu najgłębsze **uznanie i hołd, oświadczając** zarazem, **że wytrwają niezłomnie przy Nim i pod Jego światłem, wypróbowanem i świadomem celu przewodnictwem nadal** pracować **będą dla dobra państwa i ludu polskiego.**

Senatorowie: Dr Biały, Bojko, Długosz, Jachowicz, Kanłowski i Ścibor.

Posłowie: Bajsarowicz, Bednarczyk, Brodacki, Cieluch, Dubiel, Furmaniuk, Gruszka, Jedynak, Kosydarski, Madejczyk, Malik, Nawrocki, Ostrowski, Pasicki, Pieniążek, Potoczek, Posacki, Dr Poznański, Puka, Roman Saraniecki, Spittal, Szmigiel, Dr Targowski, Widota, Andrzej Witos.

Równocześnie obradujący posłowie wysłali do p. ministra sprawiedliwości depeszę protestującą przeciw ohydnym napaściom socjalistycznych pism, a zwłaszcza krakowskiego „Naprzodu", na prezesa Witosa, napaściom, które nie cofają się nawet przed nawoływaniem społeczeństwa do samosądu nad prezesem Witosem.

Podpisani posłowie domagają się, ażeby p. **minister** położył kres deptaniu praw i ustaw Rzplitej.

Rząd Marxa rządem przejściowym.

Istnieje tendencja utrzymania go jedynie do chwili rozstrzygnięcia sprawy odszkodowania dla b. panujących.

Berlin. (PAT) Wczoraj odbyło się pierwsze **posiedzenie gabinetu Marxa pod przewodnictwem kanclerza.** Według „Berliner Zeitung", **rząd oświadczył w swojej deklaracji, że w najbliższym czasie wprowadzi jednolitą flagę dla państwa niemieckiego i przedsięweźmie prace, celem wprowadzenia w życie odpowiedniej ustawy.** Rząd Marxa **oświadczył, że dotychczasowa polityki rządu pozostanie niezmieniona. Plebiscyt w sprawie wywłaszczenia książąt odbędzie się w niedzielę dnia 20 czerwca.**

Berlin. (PAT) Kanclerz Rzeszy odbył onegdaj późnym wieczorem narady z przywódcami wszystkich frakcyj, z wyjątkiem komunistów i hitlerowców. Przedmiotem obrad była sprawa przygotowania przez rząd oświadczenia, **które prawdopodobnie** nastąpi na posiedzeniu **Rajchstagu we środę.** W kołach prawicowych uważają, **że istnieje tendencja utrzymania na razie gabinetu Marxa do czasu rozstrzygnięcia plebiscytu w sprawie wywłaszczenia rodzin byłych panujących.**

Premjer pruski zapowiada walkę z monarchistami.

Berlin. (PAT.). Na posiedzeniu sejmu pruskiego zabrał głos premjer Braun w sprawie spisku partyj prawicowych, dążących do przewrotu monarchistycznego. Premjer powiedział między innemi:

Chodzi dziś o rzeczy podobne jak w roku 20-tym i policja musi bacznie te rzeczy obserwować. **Jeśliby nawet chodziło o działalność fantastów, to i fantaści mogą spowodować wiele nieszczęść. Prawica dlatego tylko mówi o dyktaturze lewicy, aby zamaskować dążenia własne do dyktatury.**

Celem prawicy było usunięcie konstytucji parlamentarnej i obecnych mężów stanu. Organizacje te **zmierzały nie do putschu, lecz do ustawicznego niepokojenia opinji publicznej.** Prezydent Hindenburg, oświadczył premjer, **z całą akcją prawicy nie ma nic wspólnego.** W dalszym ciągu Braun oświadczył, że rewizja przeprowadzona, nie wydobyła na światło dzienne całego materjału, ponieważ policji nie wolno było przeszukiwać domów wysokich osobistości. Premjer kończy wywody oświadczeniem, że **z całą energją będzie zwalczał wszelkie dążenia do zamachu stanu.**

——oOo——

Zbliżenie się P. P. S. do komunizmu.

GŁOS „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Warszawa. (Telef. wł.) „Kurjer Warszawski" pisze:

„Punktem ciężkości sytuacji obecnej, ujmowanym pod kątem widzenia dni najbliższych, jest **fakt otwartego przejścia partyj radykalnych na stanowisko rewolucyjne.** W szczególności mamy tu na myśli partję socjalistyczną, jako **wyróżniającą** się w obozie radykalnym wiekiem, organizacją, doborem przywódców i oparciem się na międzynarodówce. Zachowanie się P. P. S. podczas wojny domowej i po niej świadczy, **że pojęcie rewolucyjne stało się już częścią składową socjalistycznego kodeksu prawa politycznego.** P. P. S. nietylko przyłączyła się przed tygodniem do niej, a jej organ główny nazywa wypadki „zbrojną rewolucją", **ale zażądał wyzyskania wypadków na rzecz rewolucji politycznej, a nawet społecznej.** W jej wyobrażeniu **należało ogłosić dyktaturę, rozwiązać Sejm i Senat i utworzyć rząd robotniczo-włościański.** Nawrót do legalizmu napawa ją **obawą,** wątpliwościami, jeżeli nie — poprostu — **odrazą. Zwołanie Zgromadzenia Narodowego poczytuje za błąd.** Nowy rząd w jej mniemaniu jest **„niewspółmierny z przewrotem".** Słowem, P. P. S. **zajmuje stanowisko konsekwentnie rewolucyjne".** Wykazawszy, że P. P. S. zadała cios pojęciom i regułom demokratycznym, „Kurjer Warsz." pisze w dalszym ciągu:

„W każdym razie w chwili obecnej jedno jest pewnem — P. P. S., wyrzekłszy się demokracji, zbliżyło się potężnie do komunizmu".

——oOo——

Warszawa. (Telefo. wł.). Pos. Dębski zaprzecza, jakoby zanosiło się na jakieś secesje w stronnictwie „Piasta".

——oOo——

Marsz. Piłsudski ogłosi się dyktatorem?

Enuncjacja p. Zaleskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek kierownik M. S. Z. Zaleski przyjął korespondentów pism zagranicznych, którzy zadawali pytania w sprawie sytuacji. W odpowiedzi na te pytania między innemi p. Zaleski oświadczył, **że z różnych stron napierają na marsz. Piłsudskiego, aby obwołał się dyktatorem i nie jest wykluczonem, że okoliczności go do tego zmuszą.**

——oOo——

UWOLNIENIE INTERNOWANYCH POSŁÓW.

Warszawa. (Telef. wł.). Aresztowani zwolennicy i obrońcy Konstytucji, zostali lub w najbliższych godzinach zostaną uwolnieni. Pos. Chaciński zaproszony przez premjera na rozmowę, oświadczył, że nie zetknie się z żadnym członkiem rządu, póki nie nastąpi zwolnienie obrońców praworządności.

——oOo——

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach odbyło się posiedzenie korpusu dyplomatycznego, który był uwierzytelniony przy Prezydencie Rzeczypospolitej. Na skutek uchwał tego posiedzenia, mons. Lauri interwenjował u rządu, **protestując przeciwko ostrzeliwaniu w czasie wojny domowej budynków** państw **obcych.** Dyr. protokołu Przeździecki **przeprosił reprezentanta państw obcych i oświadczył, że państwo wróci koszta wynikłe z uszkodzenia budynków państw obcych.**

Warszawa. (Telef. wł.). W tych dniach po nominacji rządu, kierownik Min. Spraw Zagr. Zaleski informował przedstawicieli państw obcych o powstaniu nowego gabinetu. Posłowie państw obcych przyjmując notę rządu polskiego, zakomunikowali przedstawicielowi **Min. Spr. Zagr., że notę tę odeślą do swych rządów i czekać będą instrukcyj.**

Odgłosy rokoszu.

Ks. Panaś zrzucił odznaki legjonowe.

„Słowo Polskie" donosi: W kościele garnizonowym w Warszawie przy ul. Długiej, po nabożeństwie, wystąpił znany kapelan legjonów, ks. Panaś i oświadczył zgromadzonym, że „był legjonistą od początku, że przeszedł z legjonami wszystkie ich walki i poszedł z niemi aż do Marmarosz Sziget, że posiada wszystkie odznaki legjonowe, lecz obecnie rzuca je pod nogi gen. Dreszerowi, ponieważ uważa, że zostały zhańbione. Wystąpienie ks. Panasia wywarło wstrząsające wrażenie".

Litwini istotnie wkroczyli do Polski.

„Naprzód", zaprzeczający kategorycznie wszelkim pogłoskom o wkroczeniu Litwinów na Wileńszczyznę, powinienby przeczytać sobie choćby w „Robotniku" taką notatkę:

„Kompanja szaulisów litewskich przedarła się na nasze terytorjum, na odcinku wileńskiego pow., ale została wyparta ze stratami po stronie litewskiej.

Obecnie panuje zupełny spokój".

Niektóre pisma zajęcie to wyolbrzymiły, a plotkarze mówili nawet o — zajęciu Wilna!

Gen. Stan. Haller podaje się do dymisji?

Gen. Stanisław Haller, jeden z najzdolniejszych generałów polskich, podał — jak donosi „Słowo Polskie" — prośbę o zwolnienie go ze służby, gdyż nie mógłby pełnić służby z oficerami, którzy złamali przysięgę na wierność Prezydentowi Rzeczypospolitej.

(Kroku takiego nie moglibyśmy pochwalić. Praworządnych i fachowych oficerów potrzebuje dziś armja bardziej, niż kiedykolwiek. Protest przeciwko złamaniu dyscypliny powinien się wyrazić w innych formach, a nie przez wycofywanie się z armji i osłabianie przez to elementu praworządnego w wojsku. Red.).

Koniec p. Szczurka.

Paweł Szczurek, b. pocztmistrz w Zebrzydowicach i b. prezes socjalistycznych pocztowców, niedługo cieszył się sukcesją po gen. dyrektorze poczt, p. Moszczeńskim. Rząd Bartla usunął go i oddał kierownictwo generalnej dyrekcji poczt i telegrafów, **dr. Zygmuntowi Jarszyńskiemu**, prezesowi okręg. dyrekcji poczt w Krakowie.

Jedno z wielu kłamstw.

Prasa rokoszańska doniosła, że poseł Koziecki prosił Mussoliniego o pomoc przeciw Piłsudskiemu. Niema bowiem, któryby zwolennicy buntu nie użyli w walce z prawowitym rządem. Główną bronią były kłamstwa. Powyższe doniesienie, któremu dziś zaprzecza poseł włoski w Warszawie, należy do kategorji kłamstw najgłupszych.

Jaką będzie nasza polityka zagraniczna.

Nowy rząd przeniósł w stan nieczynny podsekretarza stanu w Min. Spraw Zagr., Kajetana Morawskiego, głównego współpracownika b. ministra Skrzyńskiego. Na jego miejsce mianował wiceministrem p. Romana Knolla, b. posła w Ankarze i nieprzyjaciela p. Skrzyńskiego. Ponieważ kierownik Ministerstwa Spraw Zagr., p. August Zaleski odnosi się również krytycznie do polityki Skrzyńskiego, można przeto przypuszczać, że przy ul. Wierzbowej zanosi się na jakiś nowy kurs. Ale na jaki? Wiemy, że p. Zaleski ganił zbyt ustępliwe stanowisko p. Skrzyńskiego wobec Niemiec i że w układach locarneńskich widział niebezpieczeństwo dla Polski zwycięstwo Niemiec i groźbę zbliżenia rosyjsko-niemieckiego. Z drugiej strony wiadomo, że p. Piłsudski hołduje orjentacji antyrosyjskiej, która z natury rzeczy dążyć musi do porozumienia z Niemcami. Zachodziłaby więc pewna sprzeczność w poglądach pp. Zaleskiego i Piłsudskiego o tyle małoważna, że p. Zaleski jest tylko chwilowym kierownikiem ministerstwa.

W każdym razie niepewność co do dalszego kursu naszej polityki zagranicznej i możność radykalnej jego zmiany — jest jednym z bardzo ujemnych skutków rokoszu.

O Zgromadzenie Narodowe poza Warszawą.

OŚWIADCZENIE POSŁÓW I SENATORÓW ŚLĄSKICH.

Posłowie i senatorowie Ch. D., Z. L. N., P. S. L. „Piast", N. P. R. i Ch. N., a więc niemal wszystkich polskich stronnictw działających na Śląsku, uchwaliły w poniedziałek na zebraniu w Katowicach rezolucję, w której żądają, by marszałek Sejmu zwołał czemprędzej Zgromadzenie Narodowe, **lecz pod żadnym warunkiem nie w stolicy.** Żądają dalej natychmiastowego **uwolnienia wszystkich aresztowanych obrońców prawa i praworządności, rozbrojenia w calem państwie wszelkich organizacyj półwojskowych i zakazania prowokacyjnych demonstracyj partyj skrajnych na cześć tych**, którzy złamali prawo. Wreszcie wzywają ludność do zachowania spokoju. Do p. marszałka Sejmu, Rataja, wysłano następujący telegram:

„Niżej podpisani posłowie i senatorowie, ze względu na obecny stan rzeczy w Warszawie, **oświadczają się przeciw zwołaniu Zgromadzenia Narodowego do stolicy.**

Senatorowie: Ks. Brandys, Ch. D. i Kowalczyk, Z. L. N.

Posłowie: Bobek, „Piast"; Cieślik, Ch. D.; Korfanty, Ch. D.; Kwiatkowski, Ch. D.; Kot, N. P. R.; Kubis, Ch. D.; Ks. Londzin, Ch. N.; Mildner, N. P. R.; Roguszczak, N. P. R.; Skowronek, Ch. D.; Sosiński, Ch. D.; Stęślicka, Ch. D.; Wojtacha, Ch. D.".

Zdaniem naszem Zgromadzenie Narodowe **powinno się odbyć w Poznaniu** jako najbardziej polskiem i **praworządnem** mieście polskiem. O ileby jednak lewica nie zgodziła się na wybór Poznania, to możnaby wziąć pod uwagę **Kraków** ze względu na jego rolę w historji Polski.

„L'Ordre règne à Varsovie!"

Od jednego z przedstawicieli ziemiaństwa otrzymujemy następujące uwagi:

L'ordre règne à Varsovie. Te słynne słowa, wypowiedziane po upadku powstania w r. 1831, słowa, których bezdenna ironia raniła duszę narodu polskiego całym tragizmem tryumfu ulegalizowanego bezprawia nad istotnem prawem — te słowa raz więcej zapisują się krwawemi zgłoskami w historji polskiej.

Bo z chwilą dymisji gabinetu i złożenia władzy przez Prezydenta Wojciechowskiego, porządek zapanował w Warszawie — odchodzą pociągi i funkcjonuje poczta i pracują fabryki, nie słychać świstu kul i terkotania kulomiotów, ale porządek prawny, ale idea ładu i prawa zostały w Polsce pogrzebane. Jak w r. 1831 porządek zaprowadzony przez tryumfującego zaborcę na długo stłumił życie narodowe — tak dziś tryumf rokoszu dławi samą istotę duszy polskiej. A dławi ją rękami nie obcego, nie najeźdźcy — ale rękami naszych własnych wad narodowych: z jednej strony przez deptanie prawa — z drugiej przez brak konsekwencji, brak poczucia odpowiedzialności za godność przedstawianego urzędu, brak stałości przekonań.

Tak jest: Gabinet Pana Witosa i Prezydent Wojciechowski, którego pełne odwagi i godności wystąpienie 12-go maja, musiało mu zyskać szacunek każdego, w nocy z 14 na 15 nie potrafili wytrwać, zboczyli z linji, na której kazał im pozostać przedstawiany przez nich honor Państwa Polskiego i konsekwencja ich własnych czynów. Jeżeli Prezydent i Rząd w orędziu swojem ogłosili marszałka Piłsudskiego za rokoszanina, to mogli byli dać się przez niego siłą złożyć ze swoich urzędów, ale **nie wolno** im było z nich rezygnować. Bo inaczej pocóż przelew krwi, poco tyle sytuacyj tak rozpaczliwych, że jedynem wyjściem z nich wydawało się samobójstwo? Jeżeli miały one w ten sposób się skończyć, to lepiej było pertraktować z marszałkiem Piłsudskim 12-go b. m. Rząd jest odpowiedzialny za to, jakie skutki postępowanie jego wywiera na obywateli w stosunku do ich sumienia i do ich stanowiska, odnośnie do istniejącego stanu prawnego. A dymisja Rządu i rezygnacja Prezydenta były usankcjonowaniem stanu rzeczy, wywołanego przez rokosz. Nie mówiąc już o tem, że z zasadniczego punktu widzenia, z najelementarniejszego pojęcia obowiązku, prawowitemu rządowi tego robić nie wolno — skutki tego są takie, że ci obywatele Państwa, którzyby chcieli sprzeciwić się stanowi rzeczy, wywołanemu przez rokosz i stanąć w obronie prawa, popadają w sprzeczność z ustawą i oni wtedy stają się rokoszanami.

A więc „l'Ordre règne à Varsovie".

Jedna jest różnica między chwilą obecną a czasem po r. 1831: wówczas najeźdźca kazał nam wielbić sprawców owego „porządku" — dziś Polacy, obałamuceni przez tego wroga, co jest wewnętrznym w każdem państwie, a międzynarodowym na całym świecie — Polacy sami wielbią sprawcę dzisiejszego stanu rzeczy w Polsce!... **H. T.**

—oOo—

Prasa — to doniosła broń w walce o prawo!

W krytycznych dniach wojny domowej **zajęliśmy zdecydowane, wyraźne stanowisko i staraliśmy się w miarę sił zwalczać sympatje rokoszowe oraz przeciwstawiać się antypaństwowej i antykonstytucyjnej propagandzie pism lewicowych.** W nadzwyczaj trudnych warunkach, mimo zerwania kontaktu z agencjami telegraficznemi, mimo krótkotrwałego — na szczęście — strajku generalnego i mimo pogróżek rozwścieczonych sympatyków rokoszu, wydawaliśmy raz po raz obszerne wydania nadzwyczajne, informując społeczeństwo o walce z rokoszem. „Głos Narodu" był w tych ciężkich dniach jednym z głównych ośrodków walki o zdeptane prawo, o ład, o Konstytucję. Od przybywających licznie przedstawicieli wszystkich sfer społeczeństwa, otrzymywaliśmy i otrzymujemy wyrazy uznania i solidarności z zajętem przez nas stanowiskiem w obronie znieważonego Majestatu Rzeczypospolitej. Zarazem potępiają sympatycy nasi w najostrzejszych słowach smutną rolę „Naprzodu" i „Il. Kurjera Codziennego".

O czem piszą inni?...

Prawomyślne pisma warszawskie, lwowskie i wileńskie wciąż jeszcze nie mają pełnej swobody wypowiadania swych poglądów. Jeszcze grasują po ulicach Warszawy uzbrojone bandy i szumowiny. Więc „Gaz. Por. Warszawska" zestawia tylko fakta i zadaje pytania.

„Za cenę olbrzymich strat moralnych i materjalnych powstał rząd p. Bartla i Piłsudskiego po uprzedniej, przed dziesięciu dniami, odmowie p. Piłsudskiego, wzięcia władzy rządowej w ręce.

Nowy rząd składa się albo z urzędników poprzedniego gabinetu, albo z ludzi, którzy w dawniejszych gabinetach mieli przemożne wpływy i wiele sposobności do urządzania Polski.

Po co więc przelewało się krew?"

„Naprzód" domaga się krwi.

„Robotnik" publikuje na naczelnem miejscu uchwały Rady Naczelnej P. P. S. Uchwały C. K. W. z dnia 15 b. m. zostały przez nią zatwierdzone. Napróżno więc przekonywuje „Czas" socjalistów, że się „potknęli", że postąpili wbrew swym zasadom, napróżno apeluje do nich, by wrócili na drogę prawa. Z drogi krwawej, rewolucyjnej walki o swe cele P. P. S. już zapewne nie zejdzie. Jej krakowski organ na pokojowe wezwania odpowiada żądaniem oddania b. ministrów rządu p. Witosa pod sąd.

„Przebrała się — pisze — miara cierpliwości. Tylekroć ułaskawiani, a zawsze niepoprawni, zamachowcy i spiskowcy, niech odpowiedzą przed prawem! Niech postrach padnie na całą tę plugawą bandę, która okrada państwo i strzela zdradziecko do jego armji i do jego ludności. Próżną jest nadzieja, że w słońcu łaskawości i przebaczenia porzucą swój łotrowski proceder".

Gdyby ktoś przeczytał ten jedynie wyjątek, to mógłby mniemać, że „Naprzód" zmienił nagle front. Ale tak nie jest. Nie klika sulejowska, lecz obrońcy praworządności, konstytucji i rządu są w oczach żydów z „Naprzodu" zamachowcami i spiskowcami! Nie ci, co buntowali żołnierzy przeciw oficerom i targnęli się zbrojnie na Głowę Państwa i wierne rządowi oddziały, lecz ci, co dla uniknięcia rozlewu krwi, całą Warszawę oddali bez walk, a potem zapóźno i zbyt krótko bronili państwa, ci mają odpowiedzieć przed prawem!

Po żądaniu **oddania pod sąd poprzedniego gabinetu** należy oczekiwać żądania **stworzenia czerezwyczajek** dla walki z kontrrewolucją. Kandydatów do tych funkcyj znajdzie się w Polsce dość. W Polsce procent żydów jest o wiele większy, niż w Rosji. A tam uśmiercono coś około 2 miljonów burżujów i kontrrewolucjonistów.

Gdy „Naprzód" już domaga się krwi, ostrożniejsze i mniej szczere pisma lewicowe żądają usunięcia niewygodnych ludzi z różnych stanowisk i urzędów.

„Ludzie — pisze „N. Kur. Pol.", organ hr. Al. Skrzyńskiego — którzy nie dają gwarancji, że wydane im rozkazy wypełniać będą gorliwie, umiejętnie i z najlepszą wolą, muszą opuścić zajmowane stanowiska, a los ten tem cięższej musi zawisnąć nad tymi dygnitarzami, pracującymi na zagranicznych i wewnętrznych placówkach, którzy w ciągu ostatnich przełomowych dni zaznaczyli swój bezwzględnie wrogi stosunek do dzieła państwowej samoni (!)".

Przetłumaczone na język bardziej zrozumiały, znaczy to: Precz z Kozickimi, Chłapowskimi i Skirmuntami! Miejsca dla Grosstornów i Wasserzugów!

Takie to rozlegające się głosy z pewnością wpłyną na postanowienia rządu. Nawet minister spraw wojskowych nie może — jak twierdzi „Polonia" — kierować się tylko własną wolą.

Depresja moralna w obozie rokoszan.

„Piłsudski jest więźniem swego otoczenia, które ani na krok nie chce go opuścić. To otoczenie też rozpuściło kłamstwo, że Prez. Wojciechowski oddał władzę w ręce Piłsudskiego. Do jednego z wybitnych polityków Piłsudski się odezwał: „Ta banda mnie terroryzuje".

P. ministrowi sprawiedliwości zwraca „Polonia" uwagę, że powinienby przedewszystkiem **wezwać prokuratorów do oskarżenia sprawców wojny domowej.**

„Kur. Pozn." sądzi, że kto raz złamał przysięgę, złamie ją również po raz drugi i stwierdza, że każdy, kto ma

„poczucie moralne i prawne, buntować się musi przed tem, co się stało w Warszawie. Piłsudski nie może już liczyć na poparcie sił moralnych narodu. A te siły właśnie w życiu narodu rozstrzygają. Przed ich potęgą chwilowo nawet triumfująca siła fizyczna nie ostoi się".

Rokosz potępiają pisma poznańskie w najostrzejszych słowach, jakie dyktuje z głębi serca płynące oburzenie na widok zbrodni i gorąca miłość Ojczyzny. Nie będziemy oczywiście tych wyrażeń cytować. Przytoczymy jednak jeszcze z tegoż dziennika charakterystyczne

„wynurzenie sekretarza pana Bartla, obecnego premjera z woli Piłsudskiego, niejakiego Kościałkowskiego, brata posła, wypowiedziane nieostrożnie w gronie znajomych. Kościałkowski mniej więcej określił stan rzeczy w ten sposób, że Piłsudski jest **„moralnie trzaśnięty".** Bartlowi miał postawić warunek, że jeżeli do godziny 6 nie utworzy rządu, tedy on, Piłsudski, **„wraca do Sulejówka".**

Wszystkie te głosy są potwierdzeniem wiadomości o depresji i przygnębieniu moralnem, jakie ogarnęło rokoszan na widok owoców walki domowej.

Zbrodnicze kłamstwo o napadzie na Sulejówek.

Do największych zbrodniarzy trzeba zaliczyć tych, co puścili w świat **ohydne kłamstwo o napadzie na Sulejówek, by podburzyć łatwowiernych żołnierzy przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej.** Teraz milczą już o tem. Nie żąda socjalistyczny O. K. W. **ukarania min. Smólskiego.** Lada dzień powiedzą cynicznie zawodowi oszczercy prasowi, że to było kłamstwo, przyznają, że włos z głowy nie byłby spadł p. Piłsudskiemu za rządów gabinetu Witosa, tak jak nie wyrządzono mu żadnej krzywdy w 1923 roku za rządów „Chjeno-Piasta" i za rządów gen. Sikorskiego w M. S. Wojsk. Ale to kłamstwo było, powtarzamy, potrzebne. Nie byłoby trzystu trupów.

Ci zbrodniarze muszą być najpierw wyśledzeni i ukarani. **S. S.**

Decydująca walka o przyszłość Polski nie jest zakończona. Będziemy dalej nieugięcie zwalczać zamachy na prawo i w walce tej oczekujemy poparcia od całego praworządnego społeczeństwa, bez różnicy przekonań. Ze swej strony popierać będziemy wysiłki wszystkich partyj i grup społecznych do tępienia anarchji zmierzające. Zadaniem naszem będzie przedewszystkiem uświadamiać obałamucone kłamstwami lewicy społeczeństwo i skupiać je pod sztandarem praworządności.

Reprezentujemy ideologję chrześcijańsko-społeczną, ale w tych ciężkich zapasach o Polskę chcemy być i będziemy organem całego obozu praworządnego, całego patrjotycznie myślącego społeczeństwa, prawdziwym głosem narodu!

Wszystkich, którzy nasze poglądy podzielają, którzy chcą stanąć w obronie praworządności w walce z komunizmem i rokoszanami, prosimy o utrzymywanie z pismem naszem jak najściślejszego kontaktu i udzielanie nam wszechstronnego poparcia.

Z Jaworzna.

Obchód 35-lecia „Rerum Novarum".

W uroczystość Wniebowstąpienia 13 b. m. odbył się, przy licznym udziale, w sali „Przyjaźni" obchód 35-lecia encykliki „Rerum Novarum". Sekretarz okręg., p. Godula, wezwał ludność na wstępie do zachowania spokoju i zimnej krwi, oraz niedawania posłuchu szerzonym plotkarskim pogłoskom o wydarzeniach w państwie. Następnie w dłuższym referacie omówił znaczenie i wartość encykliki dla robotników i ruchu chrześc.-społecznego. Omówił także referent wysiłki duchowieństwa katolickiego dla uświadomienia i polepszenia doli robotników, wspominając o ś. p. ks. Stojałowskim, którego pomnik stoi w Jaworzniu, zaznaczając, że dzisiejsi spadkobiercy ks. Stojałowskiego przeważnie tylko ruchowi chrześc.-społecznemu szkodzą. A o większej części zasług tego duchowieństwa robotnicy nie wiedzą i nie dowiedzą się, ponieważ duchowieństwo katolickie nie chwali się, jak „patentowi obrońcy" robotników, zabarwieni na czerwono. Wspomniał referent o poważaniu, jakiem otaczano Leona XIII jako „Papieża robotników", którego kanclerz niemiecki Bismark, innowierca, zaprosił na sędziego rozjemczego w zatargu Niemiec z Francją. Wkońcu, w myśl wskazań Rerum Novarum, wezwał obecnych do ożywienia i silnego trzymania się chrześcijańskich organizacyj. Następnie ks. Zaręba zaznaczył stanowisko duchowieństwa katolickiego w ruchu chrześc.-społecznym, zaznaczając, że tej pracy robotnicy nie doceniają i nie udzielają należytego poparcia. W dyskusji zabierało także głos kilku robotników, którzy m. i. wyrazili podziękowanie dla Księcia Metropolity Sapiehy za jego zabiegi koło obiadów dla bezrobotnych. Również podziękowano za dzielną, społeczną akcję nad dolą robotniczą ks. prał. Skoczyńskiemu, ks. Dr Mytkowiczowi, ks. Kasprzykowi, ks. Selwie, ks. Sosinie i innym. Zakończono zebranie omówieniem 2 posiedzeń: Rady Kasy chorych powiatowej, oraz sprawy Kas. Brackich przez p. J. Godulę. **Uczestnik.**

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy P.T. Prenumeratorów o łaskawe podanie także i dawnego adresu.

KRONIKA KRAJOWA.

—o—

Pogrzeb ofiar krwawych walk warszawskich

odbył się, jak donosiliśmy onegdaj po południu na cmentarzu Powązkowskim. Około 250 trumien ułożono obok siebie w 4 wielkich mogiłach, przed któremi odprawiło kolejno modły liturgiczne duchowieństwo katolickie z bisk. pol. Gallem na czele, prawosławne z bisk. Dyonizym, oraz ewangelickie z sup. Szeferem. Uroczystości żałobne zakończył hymn żałobny, odegrany przez orkiestry wojskowe. W pogrzebie wzięli udział członkowie rządu z prezesem Rady Min. Bartlem na czele, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, liczni posłowie, generalicja, deputacje oficerów od pułków, przedstawiciele władz miejskich, reprezentanci organizacyj społecznych, oraz rodziny poległych.

—o—

BISKUPI ZIEM ZACHODNICH wydali do diecezjan odezwę, nawołującą do spokoju, oraz do posłuchu władzom prawowitym wobec niedawnych straszliwych dni bratobójczych walk.

N. P. R. BRONI BEZWZGLĘDNIE PRAWORZĄDNOŚCI. W ub. niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przy udziale około 700 delegatów pod przewodnictwem pos. Leśniewskiego (NPR.). Po referatach sprawozdawczych przedstawili posłowie Leśniewski i Herz (NPR.) obecne położenie polityczne, stwierdzając zgodnie, że Z. Z. P., jako organizacja stojąca na gruncie narodowym i chrześcijańskim, stoi na zasadzie praworządności konstytucyjnej **i potępia bezwzględnie krok Piłsudskiego.**

KONGRES KOMBATANTÓW ODBĘDZIE SIĘ W POLSCE W ROKU BIEŻĄCYM. Następny kongres **F. I. D. A. C-u** (organizacji byłych uczestników wojny światowej), szósty z rzędu po kongresach w Paryżu, Nowym Orleanie, Brukseli, Londynie i Rzymie, odbędzie się we wrześniu b. r. w Polsce i zgromadzi u nas licznych przedstawicieli wszystkich państw, należących do F. I. D. A. C-u.

ZAPOMOGI DLA RODZIN POLEGŁYCH WOJSKOWYCH. Marszałek Piłsudski polecił rodzinom poległych oficerów i podoficerów w ostatnich walkach, wypłacić zapomogę w sumie po 1.000 zł., rodzinom szeregowych niezawodowych po 500 zł.

WISŁA PODMYWA BIELANY POD WARSZAWĄ. Urocze ustronie Warszawy, lasek Bielański z klasztorem i kościołem, jest zagrożony przez Wisłę. Stwierdzono bowiem, że wartki nurt Wisły podmywa coraz bardziej wysoki brzeg lasku Bielańskiego.

ZNISZCZONY SAMOLOT I DWA TRUPY. Onegdaj na polach wsi Pasieki pod Włocławkiem spadł aeroplan wojskowy systemu Brequet. Przyczyny katastrofy nieznane. Pod szczątkami samolotu znaleziono zwłoki pilota por. Romualda Święcickiego z 1 p. lotn., a o kilkaset kroków dalej zwłoki por. Wieluchowskiego z 7 p. p. legjonowej.

HARCERZ GINIE, NIOSĄC POMOC RANNYM. W dniu 12 b. m. niosąc w myśl przykazań harcerskich pomoc rannym, pod gradem kul, na placówce sanitarnej zginął w Warszawie śmiercią bohaterską druh Mieczysław Bem, drużynowy Warszawskiej Drużyny Harcerskiej im. Drzymały.

ŻONA POSŁA TABACZYŃSKIEGO przechodząc przez Plac Trzech Krzyży w Warszawie w dniach przewrotu, została ugodzona przypadkową kulą w płuco tak, że stan jej jest bardzo ciężki, gdyż operacji ze względu na słabe serce dokonać nie można.

„WYKRYCIE ORGANIZACJI FASZYSTÓW" — pod takim tytułem alarmuje Warszawę „Kurjer Poranny", donosząc o jakiejś tam, gdzieś tam rzekomej likwidacji ugrupowań faszystowskich w Warszawie. Czyżby ci zwycięzcy bali się jakichś tam jeszcze faszystów? pocóż alarm? A może to wyrzuty sumienia?

DWOJE LUDZI NACIĄGNĘŁO MIASTO TORUŃ. Niedawno przybyło do Torunia dwoje młodych ludzi, którzy występując jako dyrektorstwo teatru warszawskiego, zjeżdżającego na stałe do Torunia, ogłosili angażowanie artystów. Od chętnych kandydatów (których było wielu), pobierał dyrektor jako kaucję od 500—2.000 zł. Kiedy wreszcie dyrektorzy ogłosili, aby przyszli aktorzy zjawili się w wynajętym na teatr ogrodzie, dla obmyślania repertuaru i t. d. — i kiedy zespół aktorski zaczął moknąć na deszczu w oczekiwaniu szefów — okazało się, iż pomysłowa parka ulotniła się już z Torunia.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI MATURZYSTÓW GIMN. W BOCHNI Z R. 1906 odbędzie się 3 lipca b. r. w Bochni. Zbiórka w gimnazjum o godz. 9 rano. Uprasza się kolegów o łaskawe zgłoszenia i posłanie swoich adresów na ręce ks. Andrzeja Bogacza, katechety gimnazjum w Bochni.

Ks. Dr. JAN ŁABUDA

profesor Instytutu Teologicznego w Przemyślu

zmarł w poniedziałek dnia 17 maja b. r. opatrzony św. Sakramentami. Wyprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we czwartek dnia 20 maja b. r. o godz. 10-tej rano.

Instytut Teologiczny Przemyśl

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Paderewski do Polaków w Ameryce.

Niedawno Paderewski zatrzymał się w przejeździe w Chicago dla odznaczenia orderami „Polski Odrodzonej" kilku wybitnych działaczy Polonji chicagowskiej, oraz dał jeden koncert na dochód Stow. Weteranów Armji Polskiej. Wizyta słynnego muzyka i patrjoty przemieniła się w żywiołową narodową manifestację ducha polskiego na obczyźnie.

W swojem przemówieniu mistrz wyraził się pod adresem tak modnego dziś wśród emigracji w Stanach Zjednoczonych amerykanizmu: „Ktokolwiek wyrzeka się mowy, w której matka uczyła go pierwszego pacierza, ten jest tchórzem i zdrajcą. Uczcie się języka tego kraju, bo to jest potrzebne i pożyteczne, ale mowy polskiej się nie wyrzekajcie, bo tchórz i zdrajca nie może być dobrym Amerykaninem. Tak mówi do Was człowiek, który po Polsce najwięcej Amerykę ukochał".

Statek rotorowy przebył Atlantyk.

Świeży wynalazek niemieckiego inżyniera, Flettnera, t. zw. okręt rotorowy, został obecnie zrealizowany i jest już faktem. Pierwszy statek rotorowy pod nazwą „Baden-Baden", przejechał przestrzeń 3.840 mil z Wysp Kanaryjskich do Nowego Jorku w 25 dniach, z tego 2000 mil płynął jedynie z popędem rotorów. Są to olbrzymie, wysokie walce stalowe z wstawionemi skrzydłami, które obracają się niezwykle szybko pod wiatr, popychając w ten sposób statek. Okręt „Baden-Baden" miał podróż niesłychanie burzliwą i tylko solidnej konstrukcji okrętu, a zwłaszcza rotorów, zawdzięczać należy szczęśliwe dotarcie do Nowego Jorku.

Śmierć b. sułtana Turcji.

Ostatni sułtan Turcji, Mohammed VI, umarł onegdaj wskutek ataku apoplektycznego w San Remo, w 65 roku życia.

Mohammed VI był synem wielkiego sułtana Abdul-Medszyda. W roku 1918 objął on panowanie po swoim bracie, Ghazim Mohammedzie Reszad chana V. Był on najmłodszym bratem poprzednika, a w dynastji Osmana panuje zwyczaj starszeństwa. To też do osiągnięcia tronu dopomógł mu fakt, iż starszy brat jego, Jussuf Izzedin, zmarł nagle w roku 1916 i książę Wahid Eddin, pełniący do tego czasu funkcje zwykłego ogrodnika w sułtańskim pałacu — został Mohammedem VI.

Znaną była podczas wojny polityka jego, niewyraźna i związana ściśle z akcją państw centralnych. Klęsce tej polityki na zewnątrz w upadku czwórporozumienia, odpowiedział w jesieni 1919 roku ruch zbrojny Mustafy Kemala w Anatolji. 1-go listopada 1922 roku wielkie zgromadzenie narodowe w Angorze zniosło sułtanat i Mohammed VI musiał opuścić Turcję. W czerwcu 1925 r. został on zaocznie skazany na śmierć przez trybunał turecki z powodu rzekomego organizowania powstania Kurdów.

OLBRZYMI POŻAR W RUMUNJI. W mieście rumuńskiem Bacau wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padła przeważna część miasta. Między innemi najbardziej ucierpiała dzielnica Ucna. Około 5000 rodzin jest bez dachu. Zostały spalone również dwa wielkie młyny i fabryki bawełny i jedwabiu. Liczba osób rannych znaczna.

RUMUNJA LICZY 17,000.000 LUDNOŚCI. Przed wojną liczyła zaledwie 7,250.000, ale po zawierusze światowej doszło do niej 8,800.000 ludzi, a mianowicie 2,800.000 z Besarabji (b. Rosja), 820.000 z Bukowiny i 5,180.000 z Siedmiogrodu i Banatu (b. Austro-Węgry). Według narodowości posiada Rumunja: 73 proc. Rumunów, 8 proc., Węgrów, 5 proc. Żydów, 5 pr. Niemców, 3 i pół proc. Rosjan, 5 proc. innych narodowości.

NAJCIĘŻSZA KOBIETA W WIEDNIU UMARŁA. W Wiedniu zmarła niejaka Alossa Hussar, małżonka handlarza bydła, która się mogła pochlubić tem, że była najbardziej ważną t. j. najwięcej ważącą osobą tego parumiljonowego miasta. Ważyła ona 182 kilogramy. Trumnę z jej zwłokami wyniosło ośmiu tęgich mężczyzn.

Z teatru „Nowości".

„Trudno być żydem", komedja Sz. Alejchema.

A jeszcze trudniej recenzentom. Stabiutką komedję popularną, opartą na tle żydowskich stosunków w b. Królestwie Polskiem pod zaborem rosyjskim, wystawił reż. Zbucki w tonie ludowej farsy. Komedja ma zacięcie mocno charakterystyczne, zwłaszcza opiera się na „qui pro quo" (zamienienie się studenta rosyjskiego w żyda i odwrotnie) — to też wywoływała odpowiednio komiczny efekt. Odczuły się od tego niektóre sceny dramatyczne (w komedji wyglądały one melodramatycznie), w których prosto i pięknie grała p. Bilińska, oraz p. Rychter. Kilka słów wypowiedzianych przez p. Zbuckiego, postawiło epizodyczną rolkę na nogi. Na wyróżnienie zasługują p. Stodolski i Ujhelyi, ostatni nadzwyczaj efektownie szarżujący w roli gimnazjalisty.

Wogóle poziom aktorski młodego zespołu przy ul. Rajskiej zaczyna się ujednostajniać. Nawet przy tak straszliwych sztukach, jak dotychczas grane — można z aktorów coś dobrego i pięknego wydobyć. Jeszcze krok wysiłku dyr. Zbuckiego w kierunku zgrania zespołu, drugi krok w celu podwyższenia repertuaru (zwłaszcza sztuk eksperymentalne) — i jesteśmy świadkami narodzin drugiej artystycznej sceny Krakowa.

(mafarka).

KRONIKA KRAKOWSKA.

Wyrok śmierci na mordercę z Płaszowa.

Wczoraj, w trzecim dniu rozprawy przeciw Stanisławowi Zielińskiemu i Janowi Piwowarczykowi, oskarżonym o potrójny mord rabunkowy w Płaszowie, przesłuchał trybunał świadków odwodowych, poczem odmówił kilku dalszym wnioskom obrony. Trybunał zadał sędziom przysięgłym **po 2 pytania główne co do obu oskarżonych w kierunku zbrodni rozbójniczego morderstwa i zbrodni kradzieży,** a na wniosek obrońcy Zielińskiego, dopuścił 2 pytania dodatkowe co do Zielińskiego w kierunku przemijającego zaburzenia umysłu w chwili popełnienia zbrodni, oraz w kierunku zupełnego pijaństwa. Przysięgli zatwierdzili **12 głosami winę osk. Zielińskiego co do zbrodni morderstwa,** 9 głosami winę Piwowarczyka co do zbrodni morderstwa **i 12 głosami winę obu co do zbrodni kradzieży.** Pytania obrony zaprzeczyli 12 głosami.

Na podstawie tego werdyktu trybunał zasądził Zielińskiego **na karę śmierci przez powieszenie, a Piwowarczyka (który niema 20 lat), na 15 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego twardem łożem co miesiąc i ciemnicą w rocznicę zbrodni. Zieliński przyjął wyrok z uśmiechem.** Na zapytanie przewodniczącego, czy wyrok przyjmuje, odpowiedział pewnym głosem: „przystaje". **Piwowarczyk wyroku nie przyjął.** O ile obrońca Zielińskiego nie zgłosi zażalenia nieważności w 3 dniach, oraz o ile trybunał nie przedstawi skazanego do łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, to w najbliższych dniach zostanie wyrok wykonany.

Kraków, 19 maja.

Środa 19: Św. Piotra Cel. Pap.
Czwartek 20: Św. Tymoteusza m.
Czwartek: 20: Wschód słońca o godz. 3.49, zachód o 19.25.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Przypominamy, że dzisiaj o godz. 9-tej odbędzie się w kościele Marjackim nabożeństwo żałobne. Wzniesiemy modły za dusze Tych, którzy polegli wierni przysiędze, jakoteż Tych, którzy uwiedzeni kłamliwą agitacją, w nieświadomości broń przeciw Ojczyźnie podnieśli.

POGRZEB Ś. P. MIECZYSŁAWA WIĘCKOWSKIEGO, pułkownika sztabu generalnego, który zginął tragiczną śmiercią w Chełmie, odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 10 rano z kościoła garnizonowego, na cmentarz rakowicki.

WCZORAJSZY „GŁOS NARODU" uległ konfiskacie w trzech miejscach. I tak skreślił prokurator odezwę stronnictw większości sejmowej, wydaną w Poznaniu, dalej wiadomości z Poznańskiego o ruchach wojsk, ogłoszone za „Gońcem Śląskim", oraz ostatnie 2 ustępy artykułu „Katoni u władzy".

ODEZWĘ CHRZ. DEM. (drugą z rzędu) w sprawie przewrotu podamy z powodu braku miejsca w numerze jutrzejszym.

NIEDOSZŁE ZEBRANIE KOMUNISTÓW. Na wczoraj po południu zwołała grupka komunistów krakowskich wiec na pl. Kleparski, celem omówienia ostatnich zajść warszawskich. Policja nie dopuściła do odbycia wiecu i rozpędziła nielicznych komunistów, zdążających na Kleparz.

WPISY DO SZKOŁY DLA DZIECI GŁUCHONIEMYCH na rok szkolny 1926/27 odbędą się od 15 do 31 b. m. w szkole VIII przy ul. Rajskiej 14. Do szkoły przyjęte będą dzieci, które ukończyły 7 rok życia.

OGRODY I PARKI KRAKOWSKIE. Przy obecnem zaludnieniu m. Krakowa, wyrażającem się w cyfrze: 188.909 mieszkańców, przypada na jednego mieszkańca 2.801 m. kw. parków, względnie ogrodów miejskich, które zajmują łącznie 52 ha, 74 a, 98 mkw. obszaru. Jeżeli uwzględni się obszary zielone jeszcze nie urządzone i uporządkowane, to stosunek ten przedstawiać się będzie tak, że na jednego mieszkańca wypadnie 20.51 m. kw. zieleni. Drzew alejowych było w 1925 roku 9.625, a więc wypadało 19 mieszkańców na jedno drzewo, **w 1926 roku zaś było drzew 10.000, a więc około 18 mieszkańców na jedno drzewo. Powierzchnia zieleni wynosi 7.94% całej powierzchni miasta Krakowa.**

Zrozumienie potrzeby powiększenia zielonej powierzchni w mieście, a tem samem stworzenie pomyślniejszych warunków zdrowotnych dla obywateli miasta, jest duże, jednak ogólny kryzys gospodarczy nie pozwala na zrealizowanie szeroko w tym kierunku pomyślanych planów.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka niezbieranego 35—40 gr., zbieranego 25—30 gr., kwaśnego 25—30 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.80—2.20 zł., 1 kg. masła zwyczajnego 4.60—5 zł., sera 1.30—1.40 zł., jaja za kopę 7.80—8.20 zł., za sztukę 13—14 gr. Drób: kura 4—7 zł., para kurcząt 3—6 zł., kaczka żywa 3—4 zł., gęś 5—8 zł., indyk 20—25 zł., indyczka 14—16 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 7—8 zł., buraków 15—20 gr., marchwi 45—55 gr., cebuli 0.95—1 zł., czosnku 2.20—2.40 zł., kapusty kiszonej 25—30 gr., pietruszki 1.20—1.50 zł., karpiele za sztukę 25—30 gr., 1 kg. szpinaku 70—80 gr., sałata za sztukę 20—30 gr., 1 kg. szparagów 2.50—3 zł., chrzanu 1.30—1.40 zł.

REICHERT PRZEWIEZIONY DO SZPITALA DLA UMYSŁOWO CHORYCH. Edmund Reichert, b. urzędnik Kasy skarbowej w Krakowie, skazany w swoim czasie na 4 lata ciężkiego więzienia za sprzeniewierzenie depozytów sądowych, uległ w więzieniu atakowi szału. Reicherta przewieziono na oddział chorób umysłowych szpitala św. Łazarza.

NAPAD NA URZĘDNICZKĘ. Wczoraj wezwano Pogotowie ratunkowe do Anny Wójcikównej, urzędniczki fabryki „Armatur" w Borku Fałęckim, którą napadł jakiś opryszek i dotkliwie poranił. Lekarz Pogotowia stwierdził u ofiary napadu rany zadane nożem w piersi i przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

OBŁAWY POLICYJNE na terenie m. Krakowa w kwietniu b. r. dały nast. wyniki: przytrzymano osób: 1 za rabunek, 16 za kradzież, 2 za dezercję, 2 za zgwałcenie, 1 za oszustwo, 2 za nieprawne posiadanie broni wojskowej, 16 do odbycia kary, 24 za włóczęgostwo. Doniesiono osób: 13 za kradzież, 5 za oszustwo, 2 za nieprawne posiadanie broni palnej, 55 za różne przestępstwa sądowo-karne, 122 za różne przestępstwa natury administracyjnej. Zakwestjonowano: 5 karabinów wojskowych, 2 strzelby, 5 rewolwerów i 2 pary bielizny wojskowej.

ZWŁOKI WYDOBYTE Z WISŁY. Dnia 18 b. m. o godz. 4 wydobyli robotnicy piaskowi z Wisły naprzeciw elektrowni podgórskiej, zwłoki kobiety, mogącej liczyć około 25 lat. Tożsamości nieszczęśliwej z braku jakichkolwiek dokumentów na razie nie stwierdzono.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z KRAK. TOW. LEKARSKIEGO. Dziś we środę 19 o godz. 8.15 wieczór posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym: Demonstracje z I. Klin. Medycznej i Dr. L. Bier: „O polskich serach i ich wartości odżywczej".

ODCZYT PROF. B. HAMELA p. t. „La vie de la langue francaise" odbędzie się dzisiaj, we środę, w Kollegium wykładów naukowych (A-B l. 39). Początek o godz. 7 wieczorem.

POSIEDZENIE TOW. INTERNISTÓW odbędzie się we czwartek 20 b. m. o g. 8 wieczór w I klinice chor. wewn. (ul. Kopernika 17). Na porządku dziennym demonstracje z tejże kliniki: 1) Prof. Dr Latkowski, 2) Dr Siedlecki, 3) Dr Sztencel, 4) Dr Czapnicki, 5) Dr Reiner.

ZJAZD TOW. SZKOŁY LUDOWEJ, zwołany na 23 i 24 b. m. do Stanisławowa, został odroczony do nieoznaczonego terminu.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Gra miłości i śmierci".
Czwartek: „Gra miłości i śmierci".
Piątek: „Gra miłości i śmierci".

Teatr „Nowości" przy ul. Rajskiej.

Środa: Po południu i wieczorem „Jak trudno być żydem".
Czwartek: „Jak trudno być żydem".

WANDA: „Dla brylantów i jedwabi", Pat i Patachon jako policjanci.
REDUTA: „Nocna eskapada".
UCIECHA: „Małżeństwo grobem miłości", dramat w 9 aktach i „Rozkoszna irlandka" komedja.
SZTUKA: „Uwiedziona".
WARSZAWA: „Czy pani mieszka sama".
NOWOŚCI: „Dzikie bestje".

NEKROLOGJA.

† **Ks. Marcin Cichocki,** emer. proboszcz diecezji lwowskiej, zmarł w Zebrzydowicach 18 b. m., w 75 roku życia. Konwent Braci Bonifratrów traci w nim szczerego przyjaciela.

† **Ks. Dr Jan Łabuda,** profesor Instytutu teologicznego w Przemyślu, zmarł tamże 17 b. m.

† **Stefan Röhrenschef,** znany pedagog i autor cennych dzieł z dziedziny pszczelnictwa, zmarł w Tarnowie w poniedziałek 18 b. m. Nader ceniony pedagog i dyrektor szkoły, całe swe życie poświęcił pracy naukowej, dając podwładnym przykład niestrudzonej pracy na polu oświaty, gorliwego i sumiennego wykonywania obowiązków. Jedyny pasiecznik na terenie Małopolski, prowadził i udoskonalał, po prof. Ciesielskim, pasiecznictwo, biorąc czynny udział w towarzystwach pszczelniczych, zebraniach naukowych i prowadząc kursa pasiecznictwa. Zmarły był ojcem naczelnika wydziału weterynaryjnego w magistracie krakowskim.

TELEGRAMY.

Liczba członków Rady L. powiększona do dziewięciu

UCHWAŁY KOMISJI DLA REORGANIZACJI RADY LIGI.

Genewa. (PAT) Przyjęte onegdaj przez komisję reorganizacyjną Rady Ligi Narodów główne postanowienia są następujące: Niestali członkowie Rady Ligi Narodów będą wybierani **na okres 3-letni,** po upływie którego mandat wygaśnie, o ile zgromadzenie większością **dwóch trzecich nie postanowi inaczej.** Zgromadzenie może, niezależnie od powyżej zaznaczonych postanowień, zadecydować w każdej chwili większością 2/3 głosów **o nowym wyborze wszystkich niestałych członków Rady Ligi Narodów,** przyczem zasady tego nowego wyboru ustali samo zgromadzenie. **Liczba niestałych członków Rady będzie powiększona do 9-ciu.** Najbliższe zgromadzenie dokona wyboru 9-ciu niestałych członków Rady, **z czego 3 na okres 3-letni, 3 na okres 2-letni i 3 na okres jednego roku. Przedstawiciele Hiszpanji i Brazylji powstrzymali się od głosowania,** życzyli sobie bowiem, ażeby obecna sesja załatwiła również sprawę powiększenia stałych mandatów w Radzie. Przedstawiciele Chin i Urugwaju domagali się, ażeby w sprawozdaniu dla Rady Ligi Narodów zaznaczono wyraźnie, że przy rozdziale niestałych miejsc **geograficzne punkty widzenia znajdą należyte uwzględnienie.** Po południu odbyło się końcowe posiedzenie komisji.

Genewa. (PAT) Komisja reorganizacyjna Rady Ligi Narodów wyznaczyła **drugą swą sesję na dzień 28 czerwca,** oraz zaaprobowała sprawozdanie dla Rady Ligi, przedstawiające całokształt dotychczasowych obrad. Powzięcie decyzji **w sprawie ewentualnego zwiększenia stałych miejsc w Radzie, poza miejscem przeznaczonem dla Rzeszy niemieckiej,** zostało zastrzeżone dla drugiej sesji komisji, **podobnie jak wszelkie żądania, wysunięte przez Brazylję, Chiny, Hiszpanję i Polskę.** Między innemi komisja stwierdza swoją opinję, iż łacińskim państwom w Ameryce należy przyznać trzy miejsca w Radzie, oraz że odpowiednią reprezentację w Radzie zagwarantować należy również państwom azjatyckim i innym, oprócz europejskich i amerykańskich. **Obecnie sesja komisji została zamknięta.**

ZASTRZEŻENIA POLSKI.

Genewa. (PAT.). Według dodatkowych doniesień o przebiegu popołudniowego posiedzenia Komisji, odłożono decyzję w sprawie ogólnej liczby członków. Sprawozdanie Komisji zawiera **zastrzeżenia, zgłoszone przez Brazylję, Chiny, Hiszpanję, Polskę i Szwecję.** Zastrzeżenia polskie **dotyczą artykułu drugiego sprawozdania. Przy głosowaniu nad tym artykułem, Polska wstrzymała się od głosu.** Drugi artykuł mówi o sposobie ponownego wyboru i o okresie czasu, w którym ponowny wybór ma być dokonany.

Przesilenie gabinetowe w Belgradzie

zlikwidowane.

Belgrad. (PAT.). Przesilenie ministerjalne **zostało zlikwidowane przez całkowite porozumienie pomiędzy radykałami oraz zwolennikami Radicza, zawarte na zasadach porozumienia serbsko-chorwackiego.** Klub partji Radicza, który na skutek nieporozumienia głosował w ubiegłym tygodniu przeciw wnioskowi w sprawie votum zaufania dla rządu, oświadczył, że całkowicie **zgadza się ze stanowiskiem tego ostatniego.** Paweł Radicz, minister reform rolnych, **podał się** w następstwie tego nieporozumienia do dymisji. Opróżnioną tekę objął deputowany partji Radicza, dr. Chibenicz. Z wyjątkiem tej zmiany, **skład gabinetu pozostanie niezmieniony. Gabinet stanie w najbliższym czasie przed izbą.**

ZGON KS. CHRISTJANA HOHENLOHE.

Katowice. (Telef. wł.). Zmarł książę Christjan Hohenlohe, magnat, właściciel wielkich lasów w Tatrach, zwłaszcza w Jaworzynie, który w swoim czasie prowadził sławny proces o Morskie Oko.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiadomości o śmierci komendanta szkoły podchorążych **pułk. Paszkiewicza,** oraz podpułk. **Ocetkiewicza,** zastępcy komendanta miasta, **okazały się nieprawdziwemi.**

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

40-GODZINNE NABOŻEŃSTWO W BAZYLICE METROPOLITALNEJ NA WAWELU będzie odprawione w uroczystość Zesłania Ducha św. (Zielone Święta) w następującym porządku: w sobotę 22 b. m. o godz. 10.30 przed południem początek wystawienia Najśw. Sakramentu z procesją i Sumą, o godz. 4 po południu Nieszpory, o godz. 7 wieczorem schowanie Najśw. Sakramentu. W niedzielę 23 b. m. wystawienie o godz. 5 rano, Suma z kazaniem o godz. 10 rano, ostatnia cicha Msza św. przed Panem Jezusem Ukrzyżowanym o godz. 11.30 w południe, Nieszpory o godz. 4 po poł., schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7 wieczorem. W poniedziałek świąteczny wystawienie o godz. 6 rano, zresztą porządek nabożeństw taki sam, jak w niedzielę. We wtorek 25 b. m. o godz. 6 rano wystawienie, o 10 przed południem Suma z kazaniem, procesją, oraz Te Deum na zakończenie czterdziestogodzinnemo nabożeństwa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Tym, którzy się pytają o Filippi. Filippi, miejscowość w Macedonji na granicy Tracji, gdzie Antonjusz i Oktawjan zwyciężyli Brutusa i Kasjusza w 42 r. przed Chrystusem. Brutus miał podobno krytycznej nocy przed swoją śmiercią w obozie widzieć ducha Cezara, który mu przepowiedział bliski koniec. Jak wiadomo, Brutus i Kasjusz zamordowali Cezara w Rzymie w r. 44, a już w dwa lata później sami zginęli w bitwie pod Filippi. Śmierć Cezara została więc pod Filippi pomszczona przez jego zwolenników. Stąd frazes, użyty w ostatniem zdaniu artykułu wstępnego: „Sędziami będziemy my", oznacza, że dzisiejsi zwycięscy rokoszanie zostaną unicestwieni przy wyborach („pod Filippi") przez tych, którzy w dniach 12—15 maja przegrali.

Nielojalność klasowej organizacji zecerów.

W sobotę „Głos Narodu" ukazać się nie mógł z powodu strajku zecerów, zarządzonego — w związku ze strajkiem powszechnym — przez ich zawodową organizację „Ognisko". Uznajemy karność w organizacjach zawodowych i popieramy je — uznajemy nawet partyjne organizacje warstw pracujących, niemniej przeto nie możemy pogodzić się z tą taktyką, jaką zastosowało „Ognisko" wobec prasy krakowskiej. Pomimo bowiem, że strajk był powszechnym, zezwoliło zecerom „Naprzodu" pracować, uniemożliwiło zaś prasie innych poglądów informować społeczeństwo o stanie rzeczy w przełomowej dla Państwa chwili. Zastosowano zatem politykę jednostronną w wysokim stopniu nielojalną. Koniecznem staje się obmyślenie środków zaradczych, któreby na przyszłość — jeżeli nie w formie ochotniczej pracy zastępczej, to w jakiejkolwiek innej — skutkom takiej nielojalności zapobiegły. Niedopuszczalnem jest bowiem wyłączne popieranie przez zawodową organizację jednego organu (który, dodać należy, zajął stanowisko antypaństwowe) — a równoczesne zamykanie ust prasie odmiennych poglądów.

Listy do Redakcji.

„Kurjerek" a przysięga.

„Kurjerku" — mącicielu! Pisałeś wczoraj o „uroczystem" zaprzysiężeniu kilku polskich obywateli. Czy dlatego była ta przysięga taka uroczysta, aby ją wkrótce tem uroczyściej zdeptać i zbezcześcić? Wszakżeż jeden z zaprzysiężonych składał już raz przed Majestatem Rzeczypospolitej „uroczystą" przysięgę! A jakże jej dotrzymał? Zabici i ranni w ostatnich dniach synowie polskiej ziemi są tego świadectwem! Nie drwijcież więc z ludzi i nie bluźnijcie Bogu przysięgami, których „wielcy" i „najgodniejsi" obywatele nie szanują i nie dotrzymują. A ty mącicielu, nie mąć w kadzi narodowej opisami, które u ludzi wychowanych na przykazaniach Bożych i na wzorach przez wieszczów narodu wskazanych, budzić muszą wstręt do obłudy i do kpin z świętości.

Czytelnik.

W sprawie żałoby narodowej.

Czy Szan. Redakcja nie zechciałaby zwrócić się z apelem do społeczeństwa lub rządu o ogłoszenie żałoby narodowej — o oddanie widomego znaku bólu, który dziś każdy Polak odczuwa?

L. K.

„Strzelcy" w rokoszu.

„W dniu dzisiejszym dowiedziałem się z dzienników, iż organa policji politycznej w Warszawie aresztowały 134 „faszystów" za strzelanie do wojska. Pozwalam zatem sobie zwrócić uwagę ogółu, a zwłaszcza odnośnych władz, iż z tej samej racji winni być zaaresztowani wszyscy członkowie „Strzelca", którzy w sposób zupełnie jawny strzelali do wojska, chroniącego osobę b. Prezydenta Rzeczypospolitej i b. Rządu".

Jerzy Waydowski.

---

†

Ks. MARCIN CICHOCKI

emer. proboszcz Diecezji Lwowskiej

opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Zebrzydowicach dnia 18 maja b. r. w 75 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kościoła klasztornego w Zebrzydowicach po odprawionem nabożeństwie nastąpi dnia 20 maja b. r. o godz. 9½ przed poł. na miejsce wiecznego spoczynku.

Konwent Braci Bonifratrów.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Handel Polski z Sowietami znacznie osłabł.

Według informacyj p. Nazareniusa, przedstawiciela handlowego Sowietów w Polsce, udzielonych prasie moskiewskiej, **wysokość obrotu handlowego w tranzakcjach z Polską znacznie zmalała w porównaniu do ubiegłego półrocza.** Obrót w tranzakcjach eksportowych wynosił w międzyczasie od października do kwietnia r. b. 468 tys. dolarów, gdy w poprzednim okresie **sięgał sumy 800 tys. dolarów.** Zakupów uskuteczniono na sumę 1.620 tys. dolarów, gdy w międzyczasie od kwietnia do października roku ub. poczyniono zakupów na **3.500 tys. dolarów.**

Brak ożywienia w stosunkach handlowych z Polską przypisać należy naprężonej sytuacji gospodarczej w Polsce, oraz przeżywanym trudnościom finansowym. Wahania walutowe, ograniczenie kredytów, oraz ścieśnienie rynku pieniężnego utrudniają normalny rozwój stosunków handlowych z Polską. Mimo wszystkich trudności, rosyjskie tranzakcje handlowe zawierane w Polsce, były pomyślnie przeprowadzone. **Za gotówkę zakupiono tylko 2.8 proc. ogólnej ilości towarów;** 2.2 proc. zakupiono na warunkach 3-miesięcznego kredytu; **przeważną zaś ilość, bo 95 proc., nabyto na warunkach długoterminowego kredytu (powyżej 5 miesięcy).**

Obecna skala obrotu w tranzakcjach handlowych z Polską nie może być jednak wyrocznią na przyszłość. Z jednej bowiem strony Polska odczuwa potrzebę eksportu Rosji, z drugiej zaś — rynek rosyjski potrzebuje produktów wytwórczości polskiej, a zwłaszcza narzędzi produkcji, w które zasobny przemysł polski może go zaopatrzyć. Perspektywy ożywienia stosunków handlowych z Polską są nadal realne i w sprawie tej są zainteresowane polskie czynniki gospodarcze. Nad usunięciem powstałych trudności pracuje obecnie polsko-sowiecka Izba handlowa.

Rokosz zatamował wywóz węgla.

Zamach stanu, dokonany przez p. Piłsudskiego, odbił się — jak donosi „Polonia“ — katastrofalnie na wywozie węgla z Górnego Śląska. Skutkiem **wysadzenia mostów kolejowych pod Kutnem i Łowiczem i zatamowania komunikacji kolejowej,** ekspedjuje się z G. Śląska **zaledwie 50 proc. węgla,** wysyłanego dotychczas w świat. W poniedziałek otrzymały kopalnie zaledwie 2.000 wagonów, aczkolwiek jedno tylko towarzystwo węglowe potrzebuje dziennie 700 wagonów. Pomyślna konjunktura, wywołana strajkiem angielskim, została bezpowrotnie zmarnowana.

Bilans Banku P.

Warszawa. (Telef. wł.). Bilans Banku Polskiego na 10 maja wykazuje wzrost zapasu złota o 30.000 zł. i dochodzi do sumy 134.270 tysięcy zł. Zapas walut i dewiz zwiększył się o 2.000.100 brutto. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 13.4 milj. zł. i wynosi 379.4 milj.

UREGULOWANIE SPRAWY DEPOZYTÓW POLSKICH W CZECHOSŁOWACJI.

W myśl odnośnej umowy polsko-czeskiej, obowiązującej z dniem 29 kwietnia b. r. (art. 62), obywatele polscy, którzy **przed dniem 26 lutego 1919 r.** złożyli kwoty pieniężne w instytucjach finansowych, znajdujących się na terenie Rzeczypospolitej Czechosłowackiej, mogą obecnie **w ciągu 6 miesięcy** zażądać wypłaty zdeponowanych sum wraz z odsetkami **po kursie 1 korona austr. węg. =1 kor. czeska.**

Zainteresowane osoby mają się przeto zwrócić o zwrot pieniędzy wraz z narosłemi odsetkami, do odnośnych instytucyj finansowych czesko-słowackich, **z powołaniem się na umowę polsko-czeskosłowacką,** ogłoszoną w Rzeczypospolitej Czechosłowackiej w Zbiorze ustaw i rozporządzeń Nr. 33/26 poz. 56 z dnia 29 kwietnia 1926 r.

POLSKA KAMPANJA CUKROWNICZA W CYFRACH.

Eksportujemy dwa razy więcej niż konsumujemy

Według raportu statystycznego **na dzień 1 marca 1926 r.** od początku kampanji (1 października 1925 r.), wyprodukowano 5.215.315 q cukru w wartości białego kryształu. Wobec tego, że zapasy na dzień 1 października 1925 r. wynosiły 3.470 q, ogólna ilość cukru do dyspozycji wynosi 5,218.785 q.

Ruch cukru od 1 października 1925 r. przedstawia się następująco: Wewnątrz kraju skonsumowano 970.102 q, na świadczenia specjalne poszło 63.386 q, **na eksport 1,838.804 q,** czyli razem 2,872.292 q. Na 1 marca 1926 pozostaje więc zapas 2,346.493 q białego cukru.

Dolar znów zwyżkuje.

OFICJALNIE 10.50, PRYWATNIE 11.15.

Obroty walutowe wykazały wczoraj dalsze **wzmocnienie się tendencji dla dolara.** Kurs wprawdzie utrzymał się na poziomie notowanym przez nas w poniedziałek, zważywszy jednak na to, że w godzinach popołudniowych i wieczornych tego samego dnia nastąpił spadek dolara, przeto z kształtowania się kursu wczoraj należy wnosić o zwyżce.

Nieoficjalny kurs dolara wynosił wczoraj w **Krakowie 11.10—11.15 zł.** W Warszawie notowano 11.15 zł., na tym samym poziomie utrzymywał się dolar i w Katowicach, jedynie we Lwowie nasilenie zwyżki nie było tak znaczne, **gdyż za dolara płacono 10.95 do 11.05 zł.**

Również i w obrotach oficjalnych znać silniejszą tendencję dla obcych walut, gdyż tranzakcje na giełdzie warszawskiej zawierano przy **kursie 10.50 zł.** (w poniedziałek 10.40 zł.).

Parytet bankowy wynosił wczoraj w Krakowie 10.45—10.50 zł.

Inne waluty: frank franc. 31.50 zł., marka niem. 250 zł., frank szwajc. 203.75 zł., korona czeska 31.15 zł., szyling austr. 148.25 zł.

Ruch naogół mały, towaru brak.

Zainteresowanie akcjami nadal słabe. Przedmiotem obrotów 7 papierów, tak, że trudno o sprecyzowanie poglądu na tendencję. Tylko przy Zieleniewskim możnaby zauważyć pewne osłabienie się kursu.

Pogiełdzie również nieinteresujące. Sprzedano jedynie małą partję Lnu. Zdaje się, że konjunktura dla Jaworzna skończyła się, w dniu wczorajszym nie zawarto tym papierem żadnej tranzakcji.

Płacono: Bank Przemysłowy 8 gr., Pharma 85 gr., Zieleniewski 9.15—9.20 zł., Azoty 20 gr., Elektrownia w Sierszy 16 gr., Piasecki 1.50 zł., Len 6 gr.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 15.20, Londyn 25.16, Nowy Jork 5.171, Berlin 1.231, Wiedeń 73.00, Praga 15.315.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 18 maja. Warszawa 65.75—66.25.

Kronika ekonomiczna.

TOWARZYSTWO PRAWNEJ POMOCY PODATNIKÓW W SPRAWACH SKARBOWYCH, KRAKÓW, UL. KARMELICKA 15, I. P. udziela wszelkich informacyj tak osobom fizycznym pp. kupcom, przemysłowcom, rękodzielnikom, właścicielom realności, wszelkim zawodom wolnym, spółkom, Towarzystwom, przedsiębiorstwom i t. p., układa i sporządza zeznania i deklaracje w sprawie podatku dochodowego i przemysłowego (obrot.) i udziela odpowiedzi na usterki, prośby o uwolnienie od podatków, o odroczenie płatności i spłaty na raty.

Zycie sportowe.

TABELA ROZGRYWEK FOTBALOWYCH O MISTRZOSTWO A-klasy w okręgu krakowskim.

Nazwa klubu	Ilość gier	Matche: wygr.	Matche: przegr.	Matche: remis	Bramki: zdobyte	Bramki: stracone	Ilość punktów
Cracovia	6	6	—	—	28	7	12
Wisła	5	4	1	—	12	5	8
Jutrzenka	7	2	3	2	7	14	6
B. B. S. V.	4	1	2	1	5	6	3
Makkabi	6	1	4	1	10	15	3
Wawel	6	1	5	—	6	20	2

Z powodu nawału materjału politycznego, dopiero dzisiaj możemy podać wyniki niedzielnych imprez sportowych.

NIEDZIELNY FOOTBAL.

Podgórze—Korona 6:0 (2:0). Z pośród klubów B-klasy okręgu krakowskiego Podgórze wybija się wciąż na pierwsze miejsce, zyskując coraz więcej sympatji. Niedzielny match dał temu dosadny wyraz. Obok **Pajorskiego** (który uzyskał aż cztery bramki), wyróżnił się lewy **łącznik Olewski,** doskonale zestrajając ze sobą lewą stronę napadu.

NIEDZIELNE WYNIKI KRAJOWE.

Katowice: Amatorski K. S.—Pogoń 1:2 (0:0). W ten sposób Pogoń uratowała się od zejścia do B-klasy.

Bielsko: Makkabi (Kraków)—B. B. S. V. 3:1 (0:1). To samo, co wyżej, trzeba powiedzieć o niespodziewanem zwycięstwie Makkabi.

Wielkie Hajduki: Ruch—Naprzód (Lipiny) 5:4 (1:3).

Królewska Huta: K. S. Dąb—Diana K. S. 2:1 (1:0). Mistrz B-klasy.

Łódź: Ł. K. S.—Turyści 4:0 (2:0). Union—Hakoah 1:3 (0:1), Ł. T. S. G.—Widzew 4:3 (3:1). W. K. S.—Siła 0:1 (0:0).

Poznań: Pogoń—Posnania 4:0 (3:0).

Warszawa: Orkan—Makkabi 6:1 (1:1). Mistrz B-klasy.

Łódź: Warszawianka (Warszawa)—**Ł. K. S. 3:3 (1:3). Turyści—Widzew 2:1 (2:1).**

Lwów: Czarni—Hasmonea 2:1 (1:0). Biali—Lwowianka 1:0, Jutrzenka—Vis 1:1, Metal—A. Z. S. 1:2.

Niedzielne zawody lekkoatletyczne KOZLA były dobrem świadectwem celowego wysiłku, któremu dało wyraz kilka ładnych wyników, uzyskanych przez naszych dość starych znajomych: pp. **Nowosielskiego** (Cracovia) (skok wzwyż 173 cm.), **Balcera** (Wisła) (rzut kulą 9.90.5 cm.), **Truka** (A. Z. S.) (zapowiadającego się doskonale sprintera, 200 mtr. = 24.3 sek.), **Rechowicza** (A. Z. S.) (bieg, skok w dal), **Lubaczewskiego** (Cracovia) (bieg na 100 mtr. = 12.1 sek.), **Owsiaka** (Wisła) (bieg na 200 mtr.) **Motyki Z.** (A. Z. S.) (bieg na 5000 mtr. = 17:24.2), **Drozdowskiego** (Cracovia) (bieg na 400 mtr. = 56.1 sek. — bieg na 1.500 mtr. = 4.35.5 sek.); Z pośród innych talentów wymienić należy **Borkowskiego** (bieg), **Jarosza, Sannego,** a w rzutach: **Chmiela, Malinowskiego, Kowalskiego** (oszczep), **Wilgę, Sokala i Wątockiego** (kula, dysk).

Panie wykazały w sporcie lekkoatletycznym duży postęp. Zanotować należy wyniki: pp. **Swobodównej** (Cracovia) (bieg 50 mtr. = 7 sek. i bieg 80 mtr. = 11.8 sek.), **Jasnej** (Cracovia) za rzut kulą — 6.72 cm., oraz rzut oszczepem 24.44.5, **Tyńcówney** (Makkabi) dyskiem 22.44.5 i **Freiwaldównej** (Makkabi) skok w zwyż 119.3 cm.

Organizacja tych niezwykle interesujących zawodów **pozostawiała jednak wiele — do życzenia.** Niedokładność programu, trwonienie pauzami, szukanie zawodników w ostatniej chwili na boisku, przygodność, niedbałe reklamowanie zawodów, krótki termin zgłoszeń lekkoatletów i t. d. złożyły się na szereg błędów, które mamy, jednak nadzieję, że się więcej nie powtórzą.

GABRJEL DE LAUTREC. 21

WĄŻ MORSKI.

Straszliwe przygody na lądzie i morzu.

Przełożył Kazimierz Rychłowski.

W trakcie tej rozmowy poszli obydwaj znacznie naprzód. Nad brzegami jeziora w tem miejscu rosły przeróżne drzewa owocowe ze wszystkich stron świata. Wąż Morski objął pień jednego drzewa rękami, wyspinał się z zadziwiającą zręcznością, a po chwili ześlizgnął się na dół i podał doktorowi wspaniałego banana.

— Widzi pan, my mamy nawet i banany, nie tak, jak wy, Anglicy — żartował swobodnie.

Olibrius, choć nieco urażony tą przymówką, podziękował jednak uprzejmie i zjadł banana, który rzeczywiście był wyborny.

— Wie pan — mówił dalej gospodarz — patrząc na te olbrzymie zwierzęta, o których panu wspominałem, zadaję sobie nieraz pytanie, jak też wyglądać musieli ówcześni ludzie. Zapewne byli to olbrzymi, o jakich wspominają baśnie. Bo musieli stanowczo mieć wzrost odpowiedni· niema żadnej podstawy do przypuszczenia, by natura nie tworzyła w owej epoce wszystkich istot na jedną olbrzymią miarę. Skarłowacieliśmy stopniowo, tak samo jak i zwierzęta.

— Nie wiem — odparł poważnie Olibrius — czy w przedhistorycznych czasach ludzie byli więksi, niż są dzisiaj. Ale jednego jestem pewny: oto ludzi musiało być wówczas bez porównania więcej, niż obecnie. Prawda, na pierwszy rzut oka może się wydawać śmiesznem to przypuszczenie, że z chwilą powstania świata ludzi było na nim więcej, niż jest obecnie. Ale proszę posłuchać uważnie mego rozumowania:

„Przecież pan miałeś ojca i matkę, nieprawdaż? Zatem w poprzedniem pokoleniu były już dwie osoby zamiast jednej. Ale przecież i ojciec i matka pańska mieli również rodziców. Wynika z tego, że cofając się o dwa pokolenia wstecz znajdziemy już cztery osoby zamiast jednej. I tak dalej — i tak dalej. Z każdą poprzednią generacją ilość mieszkańców ziemi podwaja się z matematyczną ścisłością. Bo to samo obliczenie, jakie przedstawiłem panu, odnosi się również do każdej innej istoty żyjącej.

„Próbowałem dla rozrywki zrobić obliczenie ludności, cofając się tylko do czasów Nabuchodonozora. I doszedłem do wniosku, że już wówczas zaludnienie ziemi wyglądało w sposób następujący: nie tylko cała powierzchnia ziemi, nie wyłączając mórz, pokryta była w zupełności mieszkańcami, licząc po czterech ludzi na jeden metr kwadratowy. Ale ponad tą pierwszą warstwą ludzi unosiła się druga warstwa, oparta nogami na głowach tamtych. I tak dalej i wyżej. O ile moje obliczenia są dokładne (a wszystko przemawia za tem) warstwy te sięgały aż do księżyca, a nawet jeszcze wyżej. Tak to, skoro się stosuje matematykę z należytą ścisłością, można dojść do nadzwyczajnych rezultatów. Co prawda, ludzie żyjący w owej epoce musieli mieć niemało kłopotów, kiedy trzeba im było załatwiać jakieś interesy lub podróżować. Ale to już nas nie obchodzi wcale. Trzymajmy się tylko ściśle wyników naszego obliczenia...

— Mówisz pan o czasach Nabuchodonozora — wtrącił Wąż Morski z zamyśleniem. — A ja pytam się sam siebie, z większą jeszcze słusznością, jakie dopiero musiało być zaludnienie ziemi za czasów Adama i Ewy!?

Gawędząc tak zawrócili i wkrótce znaleźli się znów wśród całego towarzystwa. Zarówno damy, jak i panowie byli już trochę pomęczeni zabawą i obfitemi libacjami, o których nie zapominano nawet i w czasie tańców.

— Mili moi goście — odezwał się Wąż Morski — jesteście tu jak u siebie w domu i każdy może robić, co mu się podoba. Ale czy nie sądzicie państwo, że czasby było pomyśleć o dobrze zasłużonym odpoczynku?

— W samem postawieniu tego pytania mieści się rozwiązanie — przytwierdził ochoczo Olibrius.

A stara Zoë dodała sentencjonalnie:

— ...Jak to powiedział kiedyś zegarmistrz swemu klijentowi, który radził mu zastąpić sprężynę w zegarku świńskiem uchem.

ROZDZIAŁ OSMY.

Schwytanie polipa. — Wspaniały pokaz przedpotopowych zwierząt. — Pastor z Antypodów.

Pasażerowie „Astrolaby“ obudzili się rano zmęczeni i jakby połamani po orgjach wczorajszych. Niejeden z nich wypił w ciągu nocy całą karafkę wody z cytryną i cukrem, stojącą u wezgłowia. Doktór Olibrius raz się tylko przebudził w nocy, z dziwnem uczuciem, jakby całe podniebienie i język miał z drzewa. Ale heroicznym wysiłkiem powstrzymał się od picia wody. Na szczęście zasnął wkrótce na nowo, a kiedy się obudził rano, już naprawdę, stwierdził z uciechą, że zupełnie mu się już pić nie chce. Sprawdziło się zatem na nim owo głębokie spostrzeżenie, które wyczytał kiedyś w Hipokratesie. Wielki ten mędrzec grecki mówił dosłownie tak: „Jeżeli w ciągu nocy obudzisz się z silnem pragnieniem i potrafisz mimo to zasnąć z powrotem, tedy rano, gdy nadejdzie chwila wstawania, spostrzeżesz ze zdziwieniem, że nic zgoła pić ci się już nie chce“. Olibrius doszedł do przekonania, że jednak ów sławny uczony grecki musiał znać się dobrze na winie.

Mimo wszystko jednak zanurzył z przyjemnością całą głowę w kryształowej miednicy, stojącej na umywalni w jego pokoju. Potem sam się ogolił, nigdy bowiem nie chciał powierzyć tej funkcji Walter Scottowi, który i tak miał już dosyć roboty ze swemi kurami. Kiedy zeszedł na dół, zastał tam już zebrane całe towarzystwo. Gospodarz porozumiał się już telefonicznie z wiernym strażnikiem, czuwającym nieprzerwanie na szczycie wyspy. Otwarto tedy szeroko skalne wrota i wszyscy wyszli na plażę zewnętrzną, nad morzem, oświetloną porannem słońcem. Dzień był śliczny: od oceanu zawiewał lekki wietrzyk, pieszcząc łagodnie fale. Kilka dam wystroiło się w kostjumy kąpielowe i pląsało po wodzie.

Ale obecność „Astrolaby“ stojącej na kotwicy opodal brzegu, mogła wydać się podejrzana, gdyby ją zoczył jaki przepływający okręt. Kto wie, czy z prostej ciekawości nie podpłynąłby do wyspy, co mogłoby się okazać w skutkach fatalne. Z drugiej znów strony o odpłynięciu „Astrolaby“ chwilowo nie mogło być jeszcze mowy. Wąż Morski pragnął zatrzymać swych gości jeszcze przez jakie cztery dni dla pewnych tajemniczych powodów, o których szepnął w czasie uczty dyskretnie parę słów do uszka miss Duckson, wywołując silny rumieniec na jej licach.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.